



**KS. IRENEUSZ OKARMUS**

redaktor wydania

Rok temu odchodził do wieczności Jan Paweł II, otoczony modlitwą niezliczonych wiernych, którzy go kochali, i życzliwością tych, którzy nie należą do Kościoła. Nikt nie miał, i nie ma, wątpliwości, że odszedł człowiek święty. Jednym z wielkich owoców tamtych bolesnych dni było to, że w środkach przekazu wiele mówiło się o świętości. To pozwoliło niektórym ludziom odkryć, że światu, by był lepszy, potrzeba świętych. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Zamieścimy KAZANIE KS. KARD. STANISŁAWA DZIWIŚZA wygłoszone 1 kwietnia w katedrze na Wawelu na zakończenie procesu rogatoryjnego
- Przedstawimy, w jaki sposób w Krakowie i diecezji krakowskiej obchodzono ROCZNICĘ ŚMIERCI JANA PAWŁA II

Kardynał Stanisław Dziwisz przyjął insygnia kardynalskie

## Konsystorz Benedykta XVI

24 marca na Placu św. Piotra w Rzymie odbył się pierwszy za pontyfikatu Benedykta XVI zwyczajny konsystorz publiczny.

Na początku uroczystej Liturgii Słowa Papież odczytał po łacinie formułę mianowania oraz nazwiska piętnastu nowych kardynałów. Ludzie zebrani na Placu św. Piotra przyjmowali oklaskami każdego z nich, a szczególnie owacyjnie ks. kard. Stanisława Dziwisza. Po papieskiej homilii i złożeniu wyznania wiary nowi kardynałowie podchodzili do Papieża i klękali przed nim, a on na ich głowy nakładał birety kardynalskie i wręczał bulle nominacyjne, w której każdemu z nich przydzielał kościół tytularny w Rzymie. Ks. kard. Stanisław Dziwisz otrzymał kościół Santa Maria del Popolo. Tuż po uroczystości Metropolita krakowski udał się do grobu Jana Pawła II, by jego wstawiennictwu i opiece powierzyć swoją służbę Kościołowi.

25 marca Benedykt XVI przewodniczył Mszy św. na Placu



TADEUSZ WARCZAK

św. Piotra, którą razem z nim odprawiało piętnastu nowych purpuratów. Każdy z nich otrzymał z jego rąk pierścień kardynalski, symbol ścisłych związków kardynałów z Kościołem i Ojcem Świętym.

W obydwu uroczystościach brali udział pielgrzymi z Polski, a zwłaszcza z Krakowa i archidiecezji krakowskiej, wśród których wyróżniali się mieszkańcy Raby Wyżnej – rodzinnej miejscowości kardynała Dzi-

**Kardynał Stanisław Dziwisz tuż po otrzymaniu biretu kardynalskiego udał się na grób Jana Pawła II**

wisza. Wśród licznych grona duchowieństwa obecny był ks. kard. Franciszek Macharski oraz biskupi krakowscy: Albin Małysiak, Jan Szkoedoń, Jan Zajac i Józef Guzdek. Po południu w salach Pałacu Apostolskiego nowo kreowani kardynałowie przyjmowali życzenia od wiernych i oficjalnych delegacji. Kardynał Dziwisz przyjmował gości w Sali Papieży.

**KS. IRENEUSZ OKARMUS**

## MALI GÓRALE ŚLADAMI JANA PAWŁA II



JAN GLĄBINIŃSKI

Mali górale ze Szkoły Podstawowej w Cichem zwiedzali Kraków, idąc śladami Jana Pawła II, począwszy od sanktuarium w Łagiewnikach. Zaś po obejrzeniu najnowszego filmu o Papieżu Polaku w kinie „Kijów” górale udali się do krakowskiej kurii, gdzie przed pomnikiem Ojca Świętego modlili się o jego beatyfikację. Dopełnieniem pielgrzymki było nawiedzenie katedry wawelskiej. „Chciałem połączyć lekcje historii i religii, a jednocześnie zaszcześcić w młodych góralach bakcyła do ponownych odwiedzin Krakowa, a wszystko w perspektywie osoby Jana Pawła II” – mówi ks. proboszcz Michał Kłiś, inicjator pielgrzymki. Zapowiada, że kolejne lekcje będą się odbywać cyklicznie. ■

**Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Cichem modlili się w sanktuarium w Łagiewnikach**

## Kapłański jubileusz

**KRAKÓW.** 19 marca w kościele św. Józefa w Krakowie Podgórzu złoty jubileusz, pięćdziesięciu lat służby kapłańskiej, świętowali księża, którzy przyjęli święcenia w 1956 roku. Na zaproszenie ks. prałata Franciszka Kołacza – jubilate i gospodarza parafii, byłego krajowego moderatora Domowego Kościoła – przy-

byli jego koledzy z seminarium i liczni kapłani z dekanatu podgórskiego. Koncelebrze przewodniczył bp Tadeusz Pieronek, a homilię wygłosił ks. Jerzy Dziewoński. Specjalny list gratulacyjny od ks. kardynała Stanisława Dziwisza odczytał dziekan dekanatu ks. Grzegorz Szewczyk, proboszcz z Borku Fałęckiego.

## „Albertina” 2006

**KRAKÓW.** W Teatrze im. Słowackiego odbył się finał szóstego już Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych. Festiwal organizuje Fundacja im. Brata Alberta oraz Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko”.

Na scenie zaprezentowało się pięć zespołów z Polski oraz jeden z Ukrainy. Podczas finału festiwalu wręczono również Medale im. św. Brata Alberta. W tym roku otrzymali je: aktorka Ewa Błaszczuk, Mateusz Dzieduszycki, Jos van Lieshout i ks. Jan Bielański.

## Koncert wdzięcznej pamięci

**NOWY TARG.** W 20. rocznicę śmierci doktora historii Józefa Grzybka – człowieka, który był osobowością niepowszednią i kimś bardzo zasłużonym dla miasta – przyjechał do Nowego Targu Akademicki Chór „Organum” z Krakowa pod dyrekcją Bogusława Grzybka (syna niezwykłego historyka, pedagoga, organisty i chórmistrza) oraz instrumentalny zespół „Ricerca”. Do wielkiego koncertowania w sobotę 18 marca w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa dołączyły dwa miejscowe chóry: „Gorce” pod dyrekcją Janiny Glińskiej i „Echo Gorczańskie” pod dyrekcją Piotra Augustyna. Józef

Grzybek w roku 1952 zakładał chór „Gorce”, a osiem lat później, już przy parafii – „Echo Gorczańskie”. To on zgromadził 500 chórzystów z Nowego Targu, Suchej Beskidzkiej, Rabki, Skawy, Waksmundu i Zakopanego, by śpiewały podczas pamiętnej Mszy na nowotarskim lotnisku w czerwcu 1979 roku w czasie wizyty Jana Pawła II. Józef Grzybek spisał też wspomnienia z tych uroczystości (i okoliczności towarzyszących papieskiej wizycie). Posłużyły one do wydania przez miasto ilustrowanej zdjęciami książeczki „Jan Paweł II w Nowym Targu”, która trafiła niemal do wszystkich nowotarskich domów.

Koncert odbył się w nowotarskim kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa



## „Pasy” walczą z chuliganami



Czy na stadionie „Cracovii” i wokół niego będzie bezpiecznie podczas meczów?

**KRAKÓW.** Zarząd MKS „Cracovia” podjął decyzję, której celem jest poprawa bezpieczeństwa na stadionie podczas meczów piłkarskich. Zarząd klubu przekazał policji materiały z monitoringu oraz wydał zakaz wstępu na stadion osobom zakłócającym porządek podczas ostatniego meczu derbowego. Klub „Cracovia” wystąpi też na drogę postępowania cywilnego wobec osób, które rzuciły róż-

nymi przedmiotami w trakcie meczu lub przebywali na płycie boiska tuż przed rozpoczęciem meczu w czasie rozgrzewki zawodników, przeszkadzając zawodnikom „Wisły”. Zarząd rozwiązał również umowę z firmą ochroniarską „Komandos”, która „nie wywiązała się w należyty sposób ze swych obowiązków”. Od najbliższego meczu bezpieczeństwa strzec będzie policja.

## Rekolekcje z myślą ks. Józefa Tischnera

**LUDŹMIERZ.** Ponad 100 osób, głównie nauczycieli ze szkół Rodziny Tischnerowskiej w Siedlcach, Poznaniu, Wrocławiu, Toruniu, Woli, Żorach, Chrzanowie, Krakowie, Bochni i Wadowicach, uczestniczyło w sanktuarium Matki Bożej w Ludźmierzu w rekolekcjach z myślą ks. Józefa Tischnera. Odbywały się one pod hasłem „Spotkania w drodze”. Organizatorem re-

kolekcji było Stowarzyszenie „Drogami Tischnera” oraz sanktuarium Matki Bożej w Ludźmierzu. W ramach rekolekcji, oprócz konferencji o. Pawła Kozackiego, odbyło się spotkanie z Janiną Ochojską z Polskiej Akcji Humanitarnej, wieczór poezji góralskiej oraz spotkanie z Wojciechem Bonowiczem, autorem książki biograficznej o ks. Tischnerze.

## Uczyć się od Jana Pawła II

**WADOWICE.** Od 16 do 19 marca w sanktuarium św. Józefa u ojców karmelitów w Wadowicach odbyły się rekolekcje, których tematem była modlitwa i duchowość Jana Pawła II. Rekolekcjonista, o. dr Szczepan Praškiewicz, podkreślał, że temat modlitwy bardzo często pojawiał się w nauczaniu Jana Pawła II, zaś on sam był me-

żem ustawicznej modlitwy, który z niej czerpał moc, światło, miłość i radość, by potem dzielić się nimi z innymi. O. dr Szczepan T. Praškiewicz był dwukrotnie prowincjałem krakowskiej prowincji karmelitów bosych. Jest autorem wielu publikacji, m.in. książki pt. „Jan Paweł II – mąż ustawicznej modlitwy”.

W Dolinie Chochołowskiej

# Śladami Jana Pawła II

Blisko 200 zawodników szusowało na nartach w Dolinie Chochołowskiej w ramach II Biegu śladami Jana Pawła II, który odbył się 18 marca. Dzień wcześniej górale przeszli w pielgrzymce z Polany Siwej do Doliny Jarząbczej, miejsca spotkania Papieża Polaka z Lechem Wałęsą w 1983 r.

Zawody sportowe rozpoczęły się modlitwą przed pamiątkowym obeliskiem na Polanie Siwej, gdzie wylądował papieski helikopter w 1983 r. Na starcie stawiło się ponad 200 zawodników w różnych kategoriach wiekowych. Najmłodszych górali reprezentowali m.in. uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Cichem, a najstarszy zawodnik liczył sobie 79 lat. Był to Kazimierz Gołąb z Zakopanego, który w swojej kategorii wiekowej na dystansie 1 km zajął 1 miejsce. Zawodnicy w zależności od wieku startowali na dystansach: 1; 1,5; 2 km ze startu wspólnego stylem klasycznym. W dekoracji zwycięzców uczestniczył m.in. Józef Łuszczek, mistrz świata w biegu na 15 km z 1978 r. w Lahti.

Dzień przed zawodami narciarskimi wierni pod przewod-



nictwem ks. proboszcza Krzysztofa Pilarza z Witowa przeszli w pielgrzymce szlakiem papieskim od krzyża papieskiego na Siwej Polanie do Doliny Jarząbczej. Tam przed pamiątkowym krzyżem odprawiono Mszę św. w intencji beatyfikacji Jana Pawła II. Podczas modlitwy góralom towarzyszyły ośnieżone granie tatrzańskich szczytów, a gdzieś tam pokazywały się pierwsze przebiegnięty i krokusy. „To taki naturalny bukiet kwiatowy dla naszego Gazdy Świata” – pu-

U góry: Do biegu stanęło wielu zawodników  
Po prawej: Rywalizacja była zażarta

entowali górale, którzy nie narzekali na pogodę, niezbyt sprzyjającą pieszej wędrowce.

Nad II Biegiem Narciarskim śladami Ojca Świętego Jana Pawła II honorowy patronat objął ks. kard. Franciszek Macharski oraz metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz. Organizatorami zawodów byli: Gmina Kościelisko, Wspólnota Leśna Uprawnionych Ośmiu Wsi Witowskich oraz Białonowy Klub Sportowy „Wojsko Polskie-Kościelisko”.

JAN GŁABIŃSKI



ZDJĘCIA JAN GŁABIŃSKI

Na Plantach i w Pałacu Sztuki

## Fotograficzne świadectwa świętości

Pod patronatem prasowym krakowskiego „Gościa Niedzielnego” w Krakowie zorganizowano dwie wystawy fotograficzne dokumentujące pontyfikat Jana Pawła II.

Do 30 sierpnia na Plantach (odcinek między Franciszkańską a Poselską) można oglądać plenerową wystawę fotografii „Promieniowanie świętości”. Na 51 planszach formatu 1,3m x 1,5m można obejrzeć 100 wielkoformatowych fotografii Jana Pawła II, wykonanych przez Adama Bujaka i Arturo Mari. „Nie tylko sposób foto-

grafowania, ale i samo miejsce ekspozycji pobudzają do szczególnej refleksji. Na 50 wielkich planszach widzimy Go, jak wędruje po całym świecie. Widzimy Go przy tej drodze, przy tej alejce na Plantach, którą tyle razy przemierzał z Pałacem Biskupiego przy Franciszkańskiej 3 do katedry na Wawelu... Obejrzy Go milion albo i dwa, turystów oraz pielgrzymów nawiedzających podwawelski gród, wśród których będzie Jego wierny przyjaciel, dziś papież Benedykt XVI” – napisali organizatorzy ekspozycji z Katolickiego Centrum Kultu-

ry, Wydawnictwa „Biały Kruk” oraz Wydziału Promocji Miasta Krakowa.

Wystawę będzie można oglądać praktycznie przez całą dobę, gdyż nocą będzie oświetlana. Trwałą pamiątką po ekspozycji pozostanie wydany przez „Białego Kruka” album zawierający 500 fotografii.

Krócej, bo jedynie do 14 kwietnia, będzie zaś trwała zorganizowana w krakowskim Pałacu Sztuki (pl. Szczepański 1) wystawa „Jan Paweł II – apostoł pokoju”. „Wystawa ta ma na celu prezentację mieszkańcom Krakowa oraz turystom fotografii, ja-

kie przez wiele lat wykonywał południowokoreański artysta Ba-ik Nam Sik. Jego zdjęcia obrazują wiele ważnych wydarzeń z pontyfikatu Jana Pawła II. Fotograf towarzyszył Papieżowi w chwilach, które w szczególny sposób związane były z Koreą Południową. Ojcu Świętemu podobały się zdjęcia do tego stopnia, że w 2003 roku udzielił specjalnego pozwolenia na wystawienie prac w Watykanie” – stwierdzili organizatorzy z Katolickiego Centrum Kultury.

Obydwie ekspozycje objął patronatem honorowym ks. kard. Stanisław Dziwisz.

BOGDAN GANCARZ

Przed rokiem,  
gdy Jan Paweł II  
wracał do domu Ojca,  
mieszkańcy Krakowa  
i innych miast Polski  
przeżywali  
wielkie narodowe  
rekolekcje.

tekst  
**PAWEŁ MIGAS**  
**ANNA OSUCHOWA**

**D**ziś, gdy opadły emocje, a czas stłumił żal oraz inne bolesne uczucia, nie tylko wracają obrazy i przeżycia minionych wydarzeń, ale także pojawiają się pytania: co pozostało z tamtych dni? Czy faktycznie odmieniły one nasze życie?

### Jz potrzeby serca

Już w piątek 1 kwietnia, gdy pojawiły się pierwsze informacje o pogarszającym się stanie zdrowia Ojca Świętego, ks. kard. Franciszek Macharski zaapelował przez radio, aby gromadzić się na modlitwie przy papieskim oknie na Franciszkańskiej 3. I przez cały dzień przychodziły setki osób, przybywało kwiatów, płonęły świece.

We wszystkich miejscach związanych w jakikolwiek sposób z Papieżem ludzie gromadzili się na modlitwie, coraz głośniejszej w miarę nadchodzących wieści o pogarszającym się stanie zdrowia Ojca Świętego. Między innymi w katedrze wawelskiej, w łagiewnickim sanktuarium, w bazylice Mariackiej, w kościołach na Dębnikach i w Arce Pana, w Niegowici, Wadowicach i Kalwarii Zebrzydowskiej, w Ludźmierzu i na Krzeptówkach wierni prosili o zdrowie dla Papieża. Msze św., nocne czuwania modlitewne gromadziły krakowian i przyjezdnych także w wielu innych świątyniach i na placach, a długie kolejki do spo-

wiedzi widać było szczególnie u sąsiadujących z krakowską kurią ojców franciszkanów i w znajdującej się nieopodal bazylice ojców dominikanów. Spowiednicy mówili o wzruszających pojednaniach z Bogiem, niekiedy po bardzo długim czasie. Zdarzało się też słyszeć publicznie składane świadectwa o decyzji powrotu do Boga, pod wpływem wiary i cierpienia umierającego Papieża. Umilkły polityczne spory w mieście, nawet na ulicach i w sklepach ludzie stali się dla siebie bardziej życzliwi. Z cierpliwością znoszono też utrudnienia w ruchu z powodu zamknięcia ul. Franciszkańskiej, stale zapelnionej modłącymi się pod oknem papieskim ludźmi.

W niedzielę o 21.37, dokładnie dwadzieścia cztery godziny po tym, gdy Ojciec Święty powrócił do domu Ojca, w miasteczku studenckim AGH i Politechniki zapłonęły gigantyczne krzyże. Z potrzeby serca i chęci zmanifestowania tęsknoty po śmierci Jana Pawła II studenci tak włączali światła w pokojach, aby ułożyły się w wielkie krzyże oraz litery JP II. Tak było przez kilka kolejnych dni. Na dziedzińcu kurii wyłożono księgi pamiątkowe, w których tysiące krakowian żegnało się z Ojcem Świętym. Pozostały utrwalone na piśmie słowa zadumy, refleksji, smutku, żalu, ale także wdzięczności za świadectwo wiary i życia Papieża.

„Poniedziałek, godz. 19, pl. Inwalidów, stamtąd idziemy na Wawel uczcić Ojca Świętego” – taką informację młodzi ludzie rozsyłali przez e-maile, SMS-y i internetowe komunikatory. Spontaniczny pomysł marszu dla Jana Pawła II zrodził się tego samego dnia rano. Ktoś puścił w obieg informację. Inni ją podchwycili i przekazywali dalej. Wieczorem 4 kwietnia na marsz przyszło ponad sto pięćdziesiąt

# Co pozostało

tysięcy młodych ludzi – uczniów i studentów, którzy chcieli zademonstrować przywiązanie do Papieża. Rzesza ruszyła w stronę Rynku Głównego. Na ulicach rozbrzmiewały wszystkim znane słowa „Barki” i „Abba, Ojciec”. Po drodze dołączały kolejne osoby. Pojawiły się papieskie flagi i zapalone świece. Z Rynku marsz poszedł pod Wawel, a następnie pod papieskie okno na Franciszkańskiej 3 i dalej na Błonia. Tam, o godzinie 21.37, ponad sto tysięcy osób modliło się przy głazie upamiętniającym spotkanie z Janem Pawłem II.

### „Wojtyła rządzi w Krakowie”

W tym samym czasie na stadionie KS „Cracovia” rozpoczęła się najbardziej niezwykła i niespodziewana z Mszy w intencji Ojca Świętego. Pomysł rzuci-

li kibice i to oni ściągnęli na stadion przy ul. Kałuży 25 tysięcy fanów drużyn piłkarskich z Krakowa i całego kraju. Przyszli także zawodnicy i działacze „Wisły” i „Cracovii”. Był lęk i obawa, czy się uda, czy ktoś nie zakłóci tego święta, ale nawet przywódcy największych grup chuligańskich, podszywający się pod kibiców „Wisły” i „Cracovii”, zawarli rozejm na czas żałoby. „Ojciec Święty, żegna Cię twoja Cracovia” i „Wisła płynie przez Rzym” – głosiły transparenty wywieszane przez kibiców. Na specjalnym podium kapelani klubów – ks. infułat Bronisław Fidelus i ks. Henryk Surma – celebrowali Mszę Świętą. Stadion rozświetlały tysiące świec trzymanyh w rękach przez kibiców „Pasów”, „Białej Gwiazdy”, „Hutnika”, „Arki”, GKS-u „Katowice”, „Korony”, „Zagłębia” i kilkunastu innych klubów. I przyszedł moment pró-



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

Rok po śmierci Papieża

# O z tamtych dni?

by. Od ołtarza pobiegły słowa: „Przekażcie sobie znak pokoju”. I przekazali. „Zerkający z góry Ojciec Święty mógł być z nas dzisiaj dumny” – napisał w Internecie jeden z fanów „Wisły”. Na koniec cały stadion zaśpiewał ulubioną oazową piosenkę Ojca Świętego – „Barkę”, a po Mszy kibice zwartym tłumem ruszyli pod słynne okno papieskie, śpiewając: „Nie ma lepszego od Jana Pawła Drugiego!”. Na oknach kurii kibice powiesili klubowe szaliki. W kolejnych dniach tych szalików przybywało. To był ważny i symboliczny gest.

W ludziach powoli dokonywał się przełom. „Zgoda jest nie-realna. Jeśli dojdzie tylko do tego, że nawzajem będziemy się szanować, nie będzie pobić, morderstw, krojenia w imię barw klubowych, to będzie sukces” – napisał NoName na forum „Wisły”. „Jedno się stało ważne pod-

czas tych uroczystości – wielu z uczestników zobaczyło, że po drugiej stronie też są ludzie... i że wszystkim są bliskie wartości, świętości itp...” – wtóruje mu na forum „Cracovii” Ian.

8 kwietnia kibice zadziwili wszystkich jeszcze raz. Kilkadziesiąt tysięcy młodych ludzi z różnych części Polski, w klubowych koszulkach i szalikach, przeszło z Rynku obok okna na Franciszkańskiej 3 na Błonia i z powrotem do centrum. Powiewając klubowymi sztandarami i szalikami, kibice zgodnie skandowali: „Wszyscy to wiecie, Wojtyła rządzi na świecie!”, „Dla Papieża morze łez! Wisła, Pasy, HKS!”, „Každy to powie, Wojtyła rządzi w Krakowie!”. Potem przyszyły trudne dni, gdy pakt o nieagresji bywał łamany, a w mediach dominowało narzekanie, że znów się nie udało. A jednak na kibicowskich forach wciąż te-

mat pojednania jest żywy. I choć jeszcze zapewne daleko do tego, o czym marzy jeden z kibiców „Cracovii”: „dla mnie pojednanie to nie wzajemne pokochanie się konkurencyjnych klubów, ale właśnie coś takiego, by człowiek z szalikiem »Cracovii« mógł spokojnie iść po Rynku, minąć człowieka z szalikiem »Wisły«, by się uśmiechnęli do siebie mijając się – witaj, pokrewny mi maniaku futbolu – i by poszli dalej”, to jednak w sercach i głowach prawdziwych fanów dokonał się ważny przełom.

## Potęga wdzięczności

Rok po śmierci Ojca Świętego powstają dzieła inspirowane osobą Papieża. W Krakowie i całej archidiecezji trwa modlitwa osób, rodzin i całych wspólnot, w tym także parafialnych, podczas odbywających się Wieczorów Jana Pawła II. Pogłębiana jest także znajomość papieskiego nauczania. Również w Krakowie tworzy się Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się”, a otwarte niedawno „Okno życia” dla niechcianych noworodków jest hołdem dla Jana Pawła II jako niestrudzonego obrońcy życia dzieci. Coraz więcej osób pielgrzymuje do grobu Papieża.

Znacznie trudniejsze okazuje się dokonanie rozrachunku ze składanych obietnic i postanowień w chwili odchodzenia Ojca Świętego. Jak bowiem zmierzyć i policzyć to, co odnosi się do spraw duchowych? Jest prawdą, że nie wszystko udało się spełnić: z powrotem otaczają nas ludzie pełni wad i przy-

**W przeddzień pogrzebu biały marsz wdzięczności wyruszył z Rynku na Błonia**

war, wróciły kłótnie i spory społeczne, a jedyną ce się przed rokiem grupy znów emanują wzajem-

ną wrogością. Pozostało jednak przekonanie, że to wszystko, co było wtedy, możliwe jest także teraz. Trzeba tylko stać zaczynać od nowa. I w takim duchu – czci i wdzięczności dla Ojca Świętego Jana Pawła II – będzie obchodzona pierwsza rocznica jego śmierci.

„Wdzięczność jest pamięcią serca – napisali biskupi polscy w przesłaniu na tę rocznicę. – Dzięki wieloletniej posłudze Jana Pawła II każdy z nas został w jakiś sposób obdarowany i ubogacony. Nie sposób dokonać tu jakiegokolwiek podsumowania, opisu czy statystyki. To wszystko pozostanie wielką tajemnicą działania Boga, który posłużył się osobowością, charyzmatem i wiarą tego, którego nazywaliśmy Piotrem naszych czasów. Jesteśmy winni wdzięczność samemu Bogu za ten dar. Poczucie głębokiej wdzięczności pozwoli nam zachować dobro, jakie stało się naszym udziałem w okresie pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II. Ono też może nam przywracać równowagę ducha i umacniać wytrwałność pośród wszystkich trudnych spraw naszego życia osobistego i społecznego. Przed pokusą zniechęcenia i rezygnacji powinna nas właśnie chronić wdzięczna pamięć”.

O niezmiernie potężnej wdzięczności pisał metropolita krakowski ks. abp Stanisław Dziwisz w książce zawierającej świadectwa, listy i kartki pozostawione na Placu św. Piotra w dniach agonii i śmierci Jana Pawła II. „Wdzięczność bowiem sprawiła, że śmierć drugiego człowieka stała się dla jej świadków chwilą oddania Bogu należnej Mu chwały i czci, do której Bóg ma prawo, której oczekuje i o którą się upomina na kartach Ewangelii”.



Krakowskie wydawnictwa na rocznicę śmierci Papieża

# Żeby nie zapomnieć

Pielgrzym, apostoł, głosiciel Ewangelii, przewodnik na drogach wiary, ojciec – to najkrótsze streszczenia różnych krakowskich publikacji, które ukazały się na pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II.

Są wśród nich także próby opracowań naukowych, obszernie biografie, obejmujące całość życia Karola Wojtyły jako kapłana, biskupa, kardynała i papieża, od Wadowic po Watykan, i przejmujące świadectwa ludzi, którzy opowiadają, kim dla nich był Ojciec Święty, jak przeżywali spotkania z nim, wreszcie jego chorobę, cierpienie i śmierć.

## 21.37

Zwłaszcza ostatnie dni życia Ojca Świętego były czasem szczególnym. W różnych miejscach związanych z Papieżem gromadzili się ludzie, a wśród nich wiele osób młodych, nawet dzieci. Zapalali znicze, kładli kwiaty, na piśmie składali wyrazy swego bólu, nadziei, a potem żalu. Tak było w Rzymie, Krakowie pod papieskim oknem i w innych miastach polskich. W ten sposób powstała książka niezwykła pt. „Tato...mój przewodniku”, którą Wydawnictwo św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej opracowało na podstawie dokumentów: listów i kartek pisanych i pozostawionych przez ludzi z całego świata na placu przed Bazyliką św. Piotra w Rzymie, w czasie agonii i po śmierci Jana Pawła II. Te osobiste wyznania kierowane do Ojca Świętego, do Pana Boga, posiadające też formę kondolencji, pozostaną niezapomnianym świadectwem wydarzeń i przeżyć tamtych dni – jak zaznaczył we wstępie abp Stanisław Dziwisz – dla przyszłych pokoleń.

Również druga książka tego wydawnictwa pod krótkim, choć wiele mówiącym tytułem: „21.37” zawiera doznania i re-



ADAM WOJNAR

fleksje różnych osób na wieść o śmierci Papieża. Mówią m.in.: aktorzy, politycy, naukowcy, sportowcy, kapłani z ks. bp. Józefem Guzdkiem na czele i zwykli, nierozpoznawalni na ulicy ludzie.

Z myślą o rocznicy śmierci Jana Pawła II powstał wydany ostatnio przez Białego Kruka album „Pielgrzymki światowe. Kronika papieskich podróży zagranicznych 1979–2004”. 484 piękne zdjęcia wykonane przez Arturo Mari i Adama Bujaka oraz zamieszczone obok fragmenty papieskich wypowiedzi stanowią doskonałą okazję, aby jeszcze raz przejść śladami, które Jan Paweł II pozostawił w ciągu ćwierć wieku swego apostołowania po świecie. „Nie jest to – jak zaznacza wydawca – opowieść geograficzna, choć na pewno przybliży miejsca, w których Ojciec Święty był; to głęboka i refleksyjna opowieść o Pielgrzymie Wszechczasów, o Apostole Nadziei”.

O pielgrzymkach, jako jednym z ważniejszych wyróżników pontyfikatu Jana Pawła II, traktuje wydany przez Wydawnictwo WAM „Leksykon Pielgrzymek Jana Pawła II”. Praca zbiorowa pod redakcją Antoniego Jackowskiego i Izabeli Sołjan, stanowiąca – czytamy we wstępie – „jedno z pierwszych w literaturze światowej kompleksowych zestawień merytorycznych i faktograficznych podróży apostołskich Jana Pawła II. Publikacja uwzględni wszystkie 104 pielgrzymki zagraniczne do 130 krajów i blisko

„Chciałem opisać niepospolitego człowieka” – mówił w Krakowie Bernard Lecomte

630 miejscowości. Łączna długość przemierzonych szlaków pielgrzymkowych to 1 mln 300 tys. km, a więc trzykrotnie przekroczyła dystans między

Ziemią a Księżycem”.

W tym nurcie można umieścić drugą pozycję WAM-u „Leksykon wypowiedzi Jana Pawła II do Polaków” pod red. Zdzisława Wietrzaka SJ. Zawiera on słowa Jana Pawła II skierowane do Polaków na przestrzeni całego pontyfikatu (1978–2005). Zagadnienia podjęte przez Ojca Świętego ujęto w formie zestawionych alfabetycznie haseł, których rozwinięcie stanowią odpowiednio dobrane cytaty. Oprócz tych, często obszernych, haseł głównych, znajduje się szereg bardziej szczegółowych podpunktów pomocniczych i odsyłaczy, ukazujących bogactwo nauczania papieskiego. Całość dopełnia bardzo dobrze opracowany indeks rzeczowy.

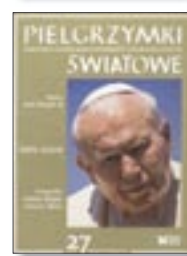
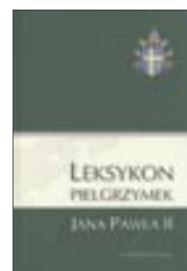
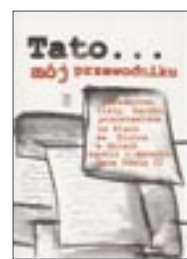
## Pasterz

„Nie można zrozumieć pontyfikatu Jana Pawła II, jeżeli nie zna się Karola Wojtyły” – mówił podczas spotka-

nia w Krakowie Bernard Lecomte, autor wydanej przez Wydawnictwo Znak biografii Papieża pt. *Pasterz*. Dobrze, że ta składająca się z dwóch części, ciekawie opowiedziana historia życia Karola Wojtyły, a potem Jana Pawła II, trafia do rąk czytelników właśnie w tak doniosłym czasie. Wprawdzie polski odbiorca zna dobrze wadowicki, a potem krakowski okres życia późniejszego Papieża. Jednak objęcie ogromu spraw oraz bogactwa minionego pontyfikatu wymaga nie tylko czasu, ale także różnych opracowań i naświetleń, nawet niekiedy kontrowersyjnych. „Ale myśląc o pontyfikacie Jana Pawła II, nie powinniśmy zapominać o życiu Karola Wojtyły. Celem tej książki nie jest opisanie pontyfikatu niezwykle go papieża, lecz losów niepospolitego człowieka, który związał się nierozłącznie z całą historią swego czasu, wraz z jej politycznymi dramatai, szaleństwem ideologii, krwawymi utopiami, horrorem wojen, jak również postępiami demokracji, sukcesami technologicznymi i rozwojem nauki. To życie naznaczone pieczęcią wiary”.

I choć w przedmowie do tej książki napisano też, że Jan Paweł II przetrwa w pamięci dlatego, że „wprowadził Kościół w trzecie tysiąclecie, wymuszając na nim »skrucę« za błędy przeszłości” oraz „największe nadzieje pokładał w młodości całego świata”, to argumentów, żeby nie zapomnieć, można znaleźć więcej.

ANNA OSUCHOWA



## Przy Plantach

KULAWA  
TOLERANCJA

Głoszące na każdym kroku potrzebę rozmawiania z inaczej myślącymi ludźmi oraz ubolewające nad zanikiem tolerancji w Polsce krakowskie środowiska feministyczne odmówiły Młodzieży Wszepolskiej dyskusji na temat praw kobiet.

W rozesłanym mediom oświadczeniu „Krakowskiej koalicji wolnościowej” (m.in. Fundacja Kobieta eF-Ka, Fundacja Kultura dla Tolerancji, krakowski oddział Kampanii Przeciw Homofobii, Nieformalna Grupa „Przestrzeń Kobiet”, Stowarzyszenie Pomocowe Lambda Kraków) czytamy, że „zgoda na dialog z Młodzieżą Wszepolską byłaby z naszej strony przyzwoleniem na charakterystyczny dla tej organizacji styl działania agresywnego, pełnego przemocy i nienawiści”.

Jestem zdumiony taką postawą głosicieli wolności, którzy zamiast stanąć do kulturalnego pojedynku na słowa, z góry dezawuuja swoich przeciwników. Wyobrażam sobie, co powiedziałyby feministki, gdyby to one zaprosiły Wszepolaków do dyskusji i spotkały się z odmową z uwagi na nieodpowiadający adwersarzom styl ich działania. Posypałyby się ostre wyrazy, a zarzut tchórzostwa byłby najłagodniejszym ze wszystkich, jakich użyłyby krewkie niewiasty wobec narodowej młodzieży.

Jeżeli ktokolwiek powie mi jeszcze, że organizacje wchodzące w skład „Krakowskiej koalicji wolnościowej” są prawdziwie tolerancyjne, otwarte na inaczej myślące środowiska i gotowe do rzeczowego dialogu w obronie swoich poglądów, to trudno mi będzie w to uwierzyć.

**BOGDAN GANCARZ**

**Odpowiedź na to pytanie wydaje się banalna: stołeczno-królewsko-papieskim grodem, duchową stolicą Polski, najbardziej znanym miastem Rzeczypospolitej, ostoją ducha narodowego.**

To prawda. Ale czy Kraków to spójna całość, czy też suma wielu lokalnych wspólnot? Czy Podgórze i Nowa Huta zasługują na równe traktowanie ze Starym Miastem? A jaką rolę w wielkim organizmie miejskim odgrywają Zwierzyniec, Krowodrza, Łobzów, Ludwinów?

Te pytania nasunęły mi się podczas niedawnych hucznych obchodów 222. rocznicy nadania praw miejskich Podgórzu. Mało kto z krakowian pamięta, że kiedyś był to zupełnie odrębny organizm, szczyjący się własną tradycją i specyficzną kulturą. W powszechnej świadomości jest to wyłącznie dzielnica, w dodatku trochę drugorzędna, jako że położona po drugiej stronie Wisły. Niektórzy „krakauczycy” byli więc nieco zdziwieni (a nawet oburzeni), że ktoś wpadł na pomysł przypominania miejskich tradycji Podgórza.

Ja uważam natomiast, że wszelka od-

ębność jest cenną wartością i z powodzeniem może służyć budowaniu większej wspólnoty. Rdzenni krakowianie powinni być dumni, że Podgórze i Nowa Huta tak szybko i bezboleśnie wtopiły się w wielki organizm o wielowiekowej historii, wzbogacając go o to, co stanowi ich własną specyfikę.

Owszem, Kraków kojarzy się w powszechnej wyobraźni z Wawelem, Rynkiem Głównym, Drogą Królewską, Plantami. Ale w niczym nie przeszkadza to poszerzaniu jego bogactwa kulturowego dorobkiem włączających się w granice gminy kolejnych organizmów, będących dawniej miastami i wsiami.

To wspaniale, że mieszkańcy podwawelskiego grodu odczuwają silną uczuciową więź z sięgającą średniowiecza tradycją Krakowa. Byłoby jednak fatalnie, gdyby zamykali się na to, co wnoszą „nuworysze”. Nie można izolować się w obrębie Plant, bo wtedy trzeba byłoby uznać za peryferie wszystko, co znajduje się poza nimi. Umiejętne asymilowanie nowych terenów wraz z ich zwyczajami i lokalnym kolorytem dobrze więc świadczy o sile duchowej centrum, które nie obawia się otwarcia na zewnątrz.

**Podgórze wraca do historycznych tradycji**

Pocieszające jest również to, że mieszkańcy terenów wchłoniętych niegdyś do organizmu wielkiego Krakowa, wracają do korzeni. Jak grzyby po deszczu powstają lokalne stowarzyszenia. Powstało nawet Stowarzyszenie Historycznych Przedmieść Krakowa. Dzielnice niegdyś nieco zapomniane zaczynają coraz zważniej tętnić życiem. Patrioci Nowej Huty, działający solidarnie i ponad podziałami politycznymi, przełamali postrzeganie tej dzielnicy jako „sypialni” Krakowa, pełnej z jednej strony emerytów, z drugiej zaś rozwydrzonych wyrostków. Huta stała się modna, jako miejsce niesztampowych przedsięwzięć artystycznych. Ba! Niektóre instytucje artystyczne wyprowadziły się tam z centrum Krakowa i bardzo to sobie chwala. Przykładem Klub „Łaźnia”.

Coraz bujniej kwitnie również życie Podgórza. Działające tam stowarzyszenia liczą, że z czasem to, co było obciążeniem tej dzielnicy – sporo dawnej architektury fabrycznej, stanie się jej atutem. Dobra moda na urządzanie w gruntownie odnowionych starych fabrykach galerii, centrów kultury, kin, jest bowiem coraz częściej przejmowana w Polsce z zachodu Europy.

**ANTONI BOGDANOWSKI**



## PANORAMA PARAFII

Kraków Kurdwanów – pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

## Kościół rósł z osiedlem

Dwadzieścia jeden lat temu, w Wielki Piątek 1985 r. poświęcono krzyż na placu budowy kościoła na os. Kurdwanów w Krakowie.

Rok wcześniej do Kurdwanowa przybył z misją zorganizowania duszpasterstwa ks. Jan Mrowca. „Na początku lat 80. kuria metropolitalna i władze miasta ustaliły, że w Kurdwanowie powstanie nowa parafia. To było ważne, bo dzięki temu łatwiej załatwiano się wszelkie sprawy urzędowe” – wspomina ks. Mrowca. Wtedy w Kurdwanowie mieszkało blisko trzy tysiące osób. Projektująca osiedle inż. Sierosławska zarezerwowała na planie pewien teren, na skraju ówczesnego osiedla, pod „budynki wielofunkcyjne”. W ten sposób „przemyciła” do projektu miejsce pod kościół. 3 maja 1985 r. przy ołtarzu połowym odprawiono pierwszą Mszę św. na placu budowy. Wtedy teren należał jeszcze do prywatnego właściciela. W marcu 1986 roku, gdy Urząd Dzielnicy w Podgórzu zezwolił na budowę kościoła, formalnie nabyto działkę, a 8 maja ks. kardynał Franciszek Macharski poświęcił plac pod budowę kościoła.

W tym czasie prowadzono już katechizację dzieci i powstawały ko-

lejne grupy parafialne. W latach osiemdziesiątych rozpoczęto prace przy domu parafialnym, a 22 kwietnia 1989 r. ruszyła budowa kościoła. Niespełna rok później ks. kard. Macharski utworzył parafię pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Jej proboszczem został organizator duszpasterstwa ks. Jan Mrowca. Przez kolejne lata trwały prace przy budowie i wyposażaniu świątyni. We wrześniu 2001 r. ksiądz kardynał poświęcił kościół, a trzy lata później dokonał jego konsekracji.

Obecnie w niedzielnych Mszach świętych uczestniczy około połowa parafian. Działają liczne grupy duszpasterskie, w które zaangażowanych jest kilkadziesiąt osób. Są ministranci, lektorzy, schola, Oaza Dzieci Bożych i wspólnota Ruchu Światło-Życie. Aktywnie działają neokatechumenat, wspólnota duchowej adopcji, wspólnota chorych, „Wiara i Światło”, zespół charytatywny, Domowy Kościół, Żywy Różaniec, chór i Stowarzyszenie Rodzin Katolickich. Powstaje krucjata trzeźwości. Od dziesięciu lat działa rada parafialna, która zastąpiła „łączników”, czyli przedstawicieli bloków, którzy zbierali datki na budowę. Od 2000 roku w budynku parafialnym działa filia Szkoły Wyższej im. B. Jańskiego. Jak podkreśla ks. Jan, największym



PAWEŁ MIGAS

wyzwaniem jest umacnianie wspólnoty i budzenie poczucia przynależności do parafii na Kurdwanowie. „Powstają nowe bloki. Sprowadzają się nowi mieszkańcy, którzy często czują się związani jeszcze ze swoimi poprzednimi parafiami. Trzeba ich zachęcać do włączania się w życie naszej wspólnoty” – mówi ksiądz proboszcz. Parafia jest obecnie blisko sześć razy większa niż wtedy, gdy ks. Jan przybył na osiedle. Trudno więc, aby wszyscy się znali, choćby z widzenia. „Ci, którzy przychodzą regularnie w tygodniu na Msze święte, znają się z kościoła. Chciałbym, żeby było ich jeszcze więcej” – dodaje ks. proboszcz.

PAWEŁ MIGAS



## KS. JAN MROWCA

Pochodzi z Maruszyny k. Szaflar. Święcenia kapłańskie przyjął w 1974 roku. Jako wikary pracował w Kętach k. Oświęcimia, Jawiszowicach k. Brzeszcz i w Krakowie u św. Szczepana. Od 1984 r. tworzył parafię Podwyższenia Krzyża Świętego w Krakowie Kurdwanowie, której do dziś jest proboszczem.

Tu tętni życie parafii

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Gdy wstąpiłem do seminarium w Krakowie, przypomniła sobie o mnie armia i razem z siedmioma innymi klerykami na dwa lata trafiłem do jednostki wojskowej koło Olsztyna. To był trudny czas. Próbowano nas złamać i zniechęcić do powrotu do seminarium, ale udało mi się przetrwać i dzięki temu wiedziałem już, czym jest komunizm.

Gdy przyszedłem na Kurdwanów przed dwudziestu dwoma laty, osiedle dopiero się tworzyło. Zaczęłem katechizacji dzieci. Stopniowo rozwijało się duszpasterstwo, a w 1989 r. rozpoczęliśmy budowę kościoła. Czulem się trochę jak misjonarz, ale misjonarz w Polsce ma tę przewagę nad kolegą z Afryki, że przychodzi do ludzi wierzących, którzy chcą budować dom Boży. Tak było na Kurdwanowie. Bywało, że w soboty pracowało na placu ponad sto osób. Parafia wciąż się rozrasta i przybywa nowych mieszkańców. Cieszy mnie, że chrztów jest znacznie więcej niż pogrzebów, ale martwi, że część ludzi nie przychodzi systematycznie do kościoła parafialnego.

## Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedzielę: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 14.15 (tylko w I niedzielę miesiąca), 17.00, 19.00;
- Msze św. w tygodniu: 6.30 (oprócz ferii zimowych i wakacji), 7.00 (oprócz Adwentu), 18.00;
- Msze św. w święta z obowiązkiem pracy: 6.30, 7.00, 8.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00.